

JANUSZ MACIASZEK*

PRZYCZYNOWA TEORIA METAFORY NA TLE FILOZOFII DONALDA DAVIDSONA

STRESZCZENIE: Celem artykułu jest analiza, uzasadnienie i wyjaśnienie Donalda Davidsona przyczynowej teorii metafory z punktu widzenia całości jego poglądów filozoficznych. Poglądy te tworzą spójny system obejmujący, poza semantyką i teorią interpretacji, m.in. teorię poznania, teorię działania oraz teorię racjonalności. Proponując przyczynową teorię metafory, Davidson nie odwołał się bezpośrednio do własnej teorii znaczenia, starając się uzasadnić odrzucenie pojęć znaczenia metaforycznego oraz prawdy metaforycznej na gruncie potocznego rozumienia pojęć semantycznych. W artykule argumentuje się, że przyczynowa teoria metafory stanowi uzupełnienie systemu Davidsona, a ponadto że teoria ta ujęta przez pryzmat całego systemu pozwala wyjaśnić rolę metafor nie tylko w literaturze i poezji, lecz także w naukach przyrodniczych, prawie, religii i naukach społecznych.

SŁOWA KLUCZOWE: działanie, interpretacja, metafora, prawda metaforyczna, przyczynowość, teoria prawdy, warunki prawdziwości, zdarzenie, znaczenie dosłowne, znaczenie metaforyczne

1. UWAGI WSTĘPNE

Teorii metafory Davidson poświęcił tylko jeden artykuł *What Metaphors Mean?* opublikowany w roku 1978. Chociaż nie jest to teoria

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny. E-mail: januszm@uni.lodz.pl

szczególnie popularna, wspomina się o niej w niemal wszystkich opracowaniach typu encyklopedycznego lub słownikowego z zakresu filozofii języka. Na przykład Reimer i Camp, autorki rozdziału poświęconego metaforze w *Oxford Handbook of Philosophy of Language*, zaliczają ją do grupy teorii opatrzonej etykietą „non-cognitivist” i określają mianem przyczynowej (Reimer, Camp 1998), chociaż żadne z tych określeń nie zostało użyte przez samego Davidsona.

Przekład terminu „non-cognitivist” na język polski nastrocza pewnych trudności. Przede wszystkim nie należy go tłumaczyć jako „niekognitywistyczny”, gdyż tym mianem można określić wszelkie teorie metafory językowej jako przeciwstawione teorii metafory pojęciowej zapoczątkowanej przez Lakoffa i Johnsona (1980) i popularnej w ramach językoznawstwa kognitywistycznego¹. Teoria Davidsona niewątpliwie zalicza się do teorii metafor językowych.

Nieco lepszym kandydatem na przekład terminu „non-cognitivist” zdaje się termin „niepoznawczy”. Znajduje on bowiem oparcie w stwierdzeniach samego Davidsona, który we wspomnianym artykule wielokrotnie podkreślał, że metafora nie jest nośnikiem treści poznawczej (*cognitive content*):

Musimy porzucić pomysł, że metafora niesie ze sobą jakiś komunikat (*message*), że ma teść (*content*) [poznawczą]² lub znaczenie (oprócz, rzecz jasna, znaczenia dosłownego) (Davidson 1984(1978), s. 261)³.

¹ Metafora pojęciowa jest rozumiana jako odwzorowanie pojęć z tzw. domeny źródłowej (*source domain*) w domenę docelową (*target domain*). Za przykład może nam posłużyć uniwersalna metafora pojęciowa „życie to podróż”. Jest to ogólna etykieta dla wielu odwzorowań pojęć związanych z podróżą w pojęcia związane z życiem ludzkim, np. „osiągnąłem cel”, „ominałem przeszkody”, „jestem na początku drogi”, itp. Takie odwzorowanie pojęć pozwala nam opisać i zrozumieć bardziej abstrakcyjną domenę życia ludzkiego za pomocą bardziej konkretnej, tj. związanej z bezpośrednim doświadczeniem, domeny podróży. Pojęcia związane z podróżą użyte w odniesieniu do życia można określić jako realizacje językowe metafory pojęciowej. Same realizacje językowe nie muszą (choć niekiedy mogą) być metaforami językowymi. Zauważmy również, że etykieta „życie to podróż” jest *nomen omen* metaforą językową, gdyż życie podróżą nie jest, podobnie jak Szekspirowska Julia nie jest słońcem.

² Terminy „content” oraz „cognitive content” używane są przez Davidsona wymiennie. Używa również wymiennie terminów „znaczenie”, „treść poznawcza” czy „komunikat” jako przedteoretycznych synonimów.

³ Tłumaczenia cytatów z *What Metaphors Mean?* pochodzą ode mnie.

Takie tłumaczenie nie jest jednak całkowicie satysfakcjonujące, gdyż krytykując poglądy innych filozofów, Davidson pisze:

W przeszłości ci, którzy odmawiali metaforze treści poznawczej poza treścią dosłowną, pragnęli pokazać, że metafora jest myląca, jedynie emotywna i całkowicie nie stosowna do poważnego, naukowego lub filozoficznego dyskursu. (...) Metafora jest w pełni uprawnionym środkiem nie tylko w literaturze, ale w nauce, filozofii i prawie (...). (Davidson 1984(1978), s. 246).

W świetle powyższego cytatu trudno jest zatem pozbawić metaforę walorów poznawczych, przynajmniej w standardowym rozumieniu słowa „poznanie”.

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi, zdaje się, że najtrafniejszym, lecz z pewnością niezręcznym tłumaczeniem terminu „non-cognitivist theory” byłoby „teoria beztreściowa”, tj. teoria odmawiająca metaforze jakiegokolwiek treści poza treścią lub znaczeniem dosłownym. Przytoczony cytat wskazuje również na inne teorie, które można określić mianem „beztreściowych”. Byłyby to wszelkie poglądy charakterystyczne dla neopozytywistów, którzy pozbawiając metaforę treści poznawczej, traktowali ją jako pasożytnicze użycie języka⁴.

Trudność, która pojawia się w tym miejscu, można wyrazić za pomocą pytania. Dlaczego Davidson, nie kwestionując poznawczej funkcji metafory, odmawia jej jakiegokolwiek specjalnej treści poznawczej? Dlaczego również wykazuje – wbrew neopozytywistom – optymizm w sprawie roli metafory w obszarach, z których tamci woleliby metaforę wyeliminować? Aby odpowiedzieć na te pytania, należy się odwołać do poglądów epistemologicznych Davidsona, do których nawiążę na samym końcu. Podstawowym celem tej pracy jest przede wszystkim wyjaśnienie przyczynowej funkcji metafory, a w szczególności tego, w jaki sposób przyczynowe oddziaływanie na słuchacza może prowadzić do złudzenia, że metafora niesie ze sobą pewną specjalną treść lub jest nośnikiem specjalnej prawdy metaforycznej. W tym celu należy się odwołać do Davidsonowskiej interpretacji oraz poglądów na przyczynowość.

Osobliwą cechą artykułu *What Metaphors Mean* jest to, że Davidson praktycznie nie odwołuje się w nim do swoich poglądów filozoficz-

⁴ Rainer i Camp nie podali żadnego przykładu takiej teorii. Poglądy neopozytywistów na metaforę trudno jest jednak nazwać „teoriami” w ścisłym tego słowa znaczeniu.

nych, a w szczególności do semantyki, którą sformułował ponad dziesięć lat wcześniej. W rezultacie przeprowadził bardzo wnikliwą krytykę wielu konkurencyjnych poglądów na temat metafory⁵, wskazując na niespójność leżących u ich podstaw poglądów na znaczenie.

2. PRZYCZYNOWA TEORIA METAFORY

Czym jest metafora? Na pytanie to nie jest łatwo odpowiedzieć i trudno jest znaleźć precyzyjną, a zarazem niekontrowersyjną definicję równościową tego pojęcia. Znana z *Poetyki* Arystotelesowka definicja metafory jako przeniesienia „nazwy z jednej rzeczy na inną: z rodzaju na gatunek, z gatunku na rodzaj, z jednego gatunku na inny, lub też przeniesienie nazwy z jakiejś rzeczy na inną na zasadzie analogii” (por. Arystoteles 1988, s. 351–352) cierpi na poważny defekt – z owym przeniesieniem mamy również do czynienia w przypadku zmiany znaczenia terminu. Z kolei definicje słownikowe lub encyklopedyczne odwołują się zazwyczaj do zakwestionowanego przez Davidsona pojęcia znaczenia metaforycznego. Za typowy przykład może nam posłużyć definicja ze *Słownika wyrazów obcych* z roku 1991, w którym definiuje się metaforę jako „występowanie wyrazu w nowym znaczeniu łączącym się ze znaczeniem realnym w sposób obrazowy, plastyczny i rozumianym poprzez odniesienie do znaczenia realnego”.

Davidson nie próbuje podać żadnej definicji terminu „metafora”, akcentując raczej warunki rozpoznawania metafor. Podobnie jak krytykowany przez niego Max Black, przez „metaforę” Davidson rozumie nie nazwę, lecz całe zdanie, a dokładniej – wypowiedzenie zdania. Metafory rozumiane jako wypowiedzenia zdań rozpoznajemy po tym, że przy interpretacji dosłownej są ewidentnymi fałszami lub (znacznie rzadziej) ewidentnymi prawdami (Davidson 1984(1978), s. 258). Wypowiadając zdanie „Sally jest bryłą lodu” (por. Searle 1979), mówimy coś ewidentnie fałszywego, o ile wiemy, że Sally jest żyjącą istotą ludzką. Z tych samych powodów wypowiedziane przez człowieka zdanie

⁵ Artykuł Davidsona, podobnie jak pozostałe jego prace, nie jest łatwy. Można go podzielić na dwie części – tę, w której krytykuje znane mu teorie metafory posługujące się różnie rozumianymi pojęciami treści, zawartości poznawczej i znaczenia, oraz tę, w której przedstawia pozytywny aspekt własnej teorii, chociaż czyni to w sposób, który – paradoksalnie – można określić jako metaforyczny.

„Nie jestem trybem w twojej maszynie” jest ewidentną prawdą. Oczywiście odwołanie się do pojęcia prawdy i fałszu nie jest zbyt szczęśliwe, gdyż w przypadku rozpoznawania metafor w grę wchodzi nie to, jak faktycznie się rzeczy mają, lecz raczej to, jakie są nasze przekonania na ten temat⁶.

Nasuwa się tu analogia z poglądami Grice’a, wedle którego z użyciem metaforycznym mamy do czynienia wtedy, gdy dojdzie do pozornego złamania (*flouting*) tzw. maksymy jakości, która domaga się m.in. powstrzymywania się od kłamstwa (por. Grice 1975). W przypadku wypowiedzenia „Sally jest bryłą lodu” trudno jest uznać, że mówiący wyraził szczere przekonanie lub, w przypadku gdy takiego przekonania nie żywi, liczył na to, że słuchacz mu owo przekonanie przypisze. W przypadku „ewidentnych prawd” mamy do czynienia z pozornym łamaniem maksymy ilości (informacji), która domaga się, aby wypowiedzenie zdania wносиło tyle informacji, ile na danym etapie konwersacji jest potrzebne.

Wypowiedzenie metafory charakteryzuje się zatem pewnym defektem z punktu widzenia dosłownej komunikacji językowej. Z punktu widzenia teorii informacji w przypadku łamania maksymy ilości nie wnosimy do konwersacji żadnej istotnej informacji wyrażonej dosłownie, natomiast w przypadku łamania maksymy jakości wnosimy owych informacji nieskończenie wiele. O ile dla Grice’a jest to defekt pozorny, który można wyeliminować za pomocą implikowania konwersacyjnego pozwalającego nam parafrazować wypowiedzenie, o tyle dla Davidsona defekt ten jest na gruncie języka dosłownego całkowicie nieeliminowalny. W paragrafie trzecim opiszę warunki rozpoznawania metafor w kategoriach Davidsonowskiego pojęcia racjonalności. W tej chwili ograniczmy się do spostrzeżenia, że skoro dosłowna treść metafory żadnej funkcji poznawczej pełnić nie może⁷, wyjaśnienie roli metafory w ludzkim poznaniu może być wyjaśnione na dwa sposoby: można uznać, że metafora zyskuje nowe, specjalne znaczenie i związa-

⁶ Zgodnie z uznawaną przez Davidsona, lecz różnie sformułowaną zasadą życzliwości większość naszych przekonań na temat świata jest prawdziwych. Kwestionowanie fałszywości zdania „Sally jest bryłą lodu” lub prawdziwości zdania „Nie jestem trybem w twojej maszynie” prowadziłoby w typowych okolicznościach do zakwestionowania racjonalności rozmówcy.

⁷ Gdyż o niczym nas w sensie dosłownym nie informuje lub zalewa nas nieskończoną ilością informacji.

ną z nim specjalną treść poznawczą (Grice), lub szukać wyjaśnienia na zupełnie innym gruncie.

Davidson lokuje metaforę w sferze użycia, czyli pragmatyki, nie zaś w sferze semantyki. Stwierdzenie to jest z jednej strony banalne, gdyż każdy wie, że to nie wyrażenia są metaforami, lecz wyrażenia mogą być jedynie użyte jako metafory, o czym *implicite* pisał Arystoteles w *Poetyce*, pokazując, że metaforyczne użycie nazwy jest niestandardowe i niezgodne z jej znaczeniem. Jednak odróżnienie pragmatyki od semantyki jest u Davidsona o wiele bardziej radykalne niż u Grice'a i znajduje bardzo silne oparcie w jego filozofii języka, filozofii działania i epistemologii. Grice przeciwstawił bowiem znaczenie konwencjonalne (*conventional meaning*) implikowanemu konwersacyjnie w danym kontekście użycia znaczeniu mówiącego (*speaker's meaning*), które w przypadku metafor można utożsamić ze znaczeniem metaforycznym. Podejście to, kontynuowane przez Searle'a (1979), akcentuje, podobnie jak czyni to Davidson, kontekstowość metafory. Davidson odrzuca jednak dodatkowo samo pojęcie znaczenia metaforycznego, natomiast metafora staje się – m.in. dzięki rozpoznawanemu przez słuchaczy znaczeniu dosłownemu – niekonwencjonalnym narzędziem przyczynowego oddziaływania na słuchacza.

Teza, że metafora stanowi środek przyczynowego oddziaływania na słuchaczy jest raczej oczywista nawet na gruncie *Retoryki* Arystotelesa, który pokazał, że metafora może wzruszać, złościć, budzić sprzeciw lub akceptację. Może również prowokować do myślenia lub stanowić zagadkę⁸. Może również prowadzić do przypisania mówiącemu pewnych przekonań. To, co w teorii Davidsona budzi oczywisty sprzeciw, to odrzucenie istnienia jakichkolwiek specjalnych znaczeń metaforycznych oraz odrzucenie pojęcia prawdy metaforycznej⁹.

W tym miejscu dochodzimy do zagadnienia kluczowego dla wszelkich teorii metafory. Dyskusja na temat metafory powinna być oparta na ścisłej teorii znaczenia dosłownego. Niestety, większość prac na temat metafory językowej odwołuje się jedynie do intuicyjnego i przedteoretycznego pojęcia znaczenia. Filozofowie języka, którzy faktycznie budowali teorie znaczenia, metaforą się nie zajmowali. Za przykład

⁸ W *Retoryce*, bardziej niż w *Poetyce*, można znaleźć opis różnorodnych skutków oddziaływania metafory.

⁹ Uwagi na temat krytyki teorii Davidsona wraz z odniesieniami bibliograficznymi można znaleźć w (Reimer, Camp 2008).

mogą nam posłużyć teoria sensu i odniesienia Fregego, dyrektywalna teoria znaczenia Kazimierza Ajdukiewicza czy weryfikacjonistyczna teoria znaczenia filozofów Koła Wiedeńskiego. Na gruncie owych teorii nie było miejsca dla jakichkolwiek znaczeń metaforycznych. Do tego nurtu nawiązał Donald Davidson, negując istnienie specyficznej treści poznawczej metafory, lecz nie negując faktu, że metafora pełni bardzo ważną rolę w poznaniu.

Większa część artykułu Davidsona poświęcona jest krytyce tych teorii metafory, które operowały pojęciem znaczenia metaforycznego. Podobnie jak w wielu innych swych artykułach Davidson przedstawia i krytykuje konkurencyjne poglądy, jednocześnie podkreślając w nich to, co uważa za trafne. W wielkim uproszczeniu można powiedzieć, że krytyka zastanych teorii metafory skupia się ona na dwóch głównych zagadnieniach. W przypadku teorii, które przypisują metaforze specjalne znaczenie, a jednocześnie uznają, że można je parafrazować, Davidson pokazuje, że znaczenia metaforycznego nie da się odróżnić od drugiego znaczenia dosłownego. W przypadku teorii przypisujących metaforze specjalne nieparafrazowalne znaczenie, np. interaktywnej teorii Maxa Blacka (1952), Davidson argumentuje, że dokładnie ten sam efekt można osiągnąć za pomocą innych środków stylistycznych, np. porównań¹⁰, którym nie przypisuje się żadnego znaczenia poza znaczeniem dosłownym.

3. METAFORA A SEMANTYKA

Dlaczego, jak pisze Davidson, metafora nie niesie ze sobą żadnej specjalnej treści poznawczej, natomiast dosłowna treść poznawcza ma charakter trywialny? Na pytanie to można udzielić odpowiedzi, odwołując się do Davidsonowskiej teorii znaczenia. Zręby swej teorii przedstawił Davidson w dwóch artykułach *Theories of Meaning and Learnable Languages* (1966) oraz *Prawda i znaczenie* (1967). W pierwszym z wymienionych artykułów Davidson pokazuje, że kilka wybranych teorii języka (z Fregego teorią sensu włącznie) nie może pełnić funkcji adekwatnej teorii znaczenia, gdyż nie wyjaśnia faktu wyuczalności języka.

¹⁰ Jednocześnie Davidson argumentuje, że metafory nie można traktować jako eliptycznego porównania.

Wprawdzie wedle Fregego sens wyrażenia złożonego (np. zdania „Jan jest uczniem”) jest funkcją sensu funktora („uczeń”) i sensu jego argumentu („Jan”), to – wedle Fregego – sensy wyrażen występujących w tym zdaniu stają się w kontekście mowy zależnej (np. w zdaniu „Piotr wie, że Jan jest uczniem”) ich odniesieniami, „zwalniając” tym samym miejsce dla specjalnych sensów, które zyskują w tym kontekście wyrażenia „Jan” i „uczeń”. Owych specjalnych sensów nie da się jednak wyznaczyć na podstawie ich sensów zwykłych. Ponieważ zdania w mowie zależnej można zagnieżdżać jedno w drugim (np. „Małgorzata przypuszcza, że Piotr wie, że Jan jest uczniem”), teoria Fregego *implicite* zakłada, że każde wyrażenie proste posiada nieskończenie wiele sensów.

Warto w tym miejscu zauważyć, że podobny argument (przedstawiony w niezwykle eliptycznej formie) Davidson wysuwa przeciwko istnieniu znaczeń metaforycznych. Zestawiając pojęcie znaczenia metaforycznego ze specjalnym znaczeniem w kontekstach intesjonalnych, Davidson przypisuje zwolennikom istnienia znaczeń metaforycznych pogląd, który jest dla niego nie do utrzymania:

(...) słowo posiada poza naturalnym zastosowaniem lub odniesieniem dwa specjalne lub ponadnaturalne zastosowania: jedno dla metafory, a drugie dla kontekstów modalnych. W obu przypadkach pierwotne znaczenie pozostaje aktywne ze względu na reguły łączące je ze znaczeniami specjalnymi (Davidson 1984(1978), s. 250–251)¹¹.

Gdyby znaczenie metaforyczne było jedno, względnie byłoby ich skończenie wiele, to mielibyśmy do czynienia ze zwykłą wieloznaczością. Ponieważ jednak znaczenie metaforyczne jest zależne od kontekstu wypowiedzenia, to biorąc pod uwagę potencjalnie nieskończoną ilość kontekstów, nie bylibyśmy w stanie nauczyć się owych znaczeń, gdyż faktycznie nie istnieje żadna reguła, która pozwala w określonym kontekście wyznaczyć znaczenie metaforyczne na podstawie znaczenia dosłownego, podobnie jak nie istnieje żadna reguła, która pozwala na podstawie zwykłego sensu wyznaczać specjalny sens w dowolnym kontekście intesjonalnym.

Davidsonowska krytyka Fregowskiej teorii sensu przybiera nieco inną postać w *Prawdzie i znaczeniu*. Davidson argumentuje, że żadna

¹¹ Proszę ponownie zwrócić uwagę na przytoczoną za *Słownikiem wyrazów obcych* definicję metafory

teoria reifikująca znaczenia nie może być teorią znaczenia języka naturalnego, natomiast teoria sensu Fregego reifikuje sensory jako byty abstrakcyjne. Argumentacja z *Prawdy i znaczenia* uderza w większość tradycyjnych teorii znaczenia, znaczeniem bowiem nie może być nie tylko byt abstrakcyjny, lecz także byt mentalny (Arystotelesowski obraz rzeczy w duszy lub tzw. idea empirystów angielskich) lub byt konkretny (konotacja jako zbiór cech istotnych rzeczy u Milla). Davidsonowi nie chodzi przy tym o to, że idee jako wyobrażenia rzeczy lub konotacje jako zbiory cech istotnych nie istnieją, lecz o to, że nie powinny być one utożsamiane ze znaczeniami wyrażań.

Wskazuje to na możliwe źródło błędu polegającego na przypisywaniu metaforycznym użyciom nazw specjalnych znaczeń metaforycznych. Użycie metaforyczne nazwy może modyfikować wyobrażenie jej odniesienia. Na przykład nazywając Sally „bryłą lodu”, możemy wyobrazić sobie bryłę lodu (w sensie metaforycznym) jako niedostępną i wyniosłą kobietę. Jednak ani wyobrażenie bryły lodu jako kawałka zamrożonej wody nie jest znaczeniem dosłownym tego terminu, ani wyobrażenie niedostępnej i wyniosłej kobiety nie jest jego znaczeniem metaforycznym. Podobnie nazwanie Sally „bryłą lodu” pozwala na przypisanie jej pewnych cech (np. wyniosłość i brak emocji). Zbioru tych cech nie można utożsamić jednak ze znaczeniem metaforycznym terminu „bryła lodu”, podobnie jak standardowej konotacji tego terminu nie powinno się utożsamiać z jego znaczeniem dosłownym.

Davidson formułuje własną teorię znaczenia, odwołując się do teorii prawdy Tarskiego. W oryginalnym sformułowaniu Tarski traktował teorię prawdy jako zbudowaną w metajęzyku definicję predykatu „prawdziwy” dla zdań języka przedmiotowego, zakładając przy tym znajomość znaczenia wyrażań języka przedmiotowego oraz metajęzyka oraz, co za tym idzie, umiejętność przekładu z języka przedmiotowego na metajęzyk. Wynikające z teorii prawdy T-zdania stanowiły definicje częściowe predykatu „prawdziwy”. Davidson odwrócił kolejność i zakładając, że pojęcie prawdy jest pierwotne i niedefiniowalne, uznał, że teoria prawdy podaje w sposób systematyczny znaczenia wszystkich wyrażań języka przedmiotowego, tłumacząc je na znany metajęzyk. Z tego punktu widzenia T-zdania podają warunki prawdziwości zdań języka przedmiotowego, pozwalając tym samym na empiryczną weryfikację teorii prawdy.

Teoria prawdy ma cechy, które – zdaniem Davidsona – powinna posiadać adekwatna teoria znaczenia. Po pierwsze, jest teorią rekurencyjną, co zapewnia wyuczalność opisywanego przez nią języka. Po drugie, teoria Tarskiego nie reifikuje znaczeń. Znaczenia podawane są przez całą teorię prawdy, co zapewnia zachodzenie związków znaczeniowych między wyrażeniami języka. Teoria znaczenia Davidsona ma zatem charakter holistyczny, natomiast znaczenie wyrażenia językowego można utożsamić z jego rolą w teorii prawdy¹².

Takie rozumienie znaczenia determinuje negatywny stosunek do istnienia znaczeń metaforycznych. Wyrażenie użyte metaforycznie ma znaczenie dosłowne w ramach pewnej teorii prawdy, lecz istnienie znaczenia metaforycznego wymagałoby zbudowania nowej teorii prawdy dla całego języka, w którym to wyrażenie zostało użyte. Z procesem takim mamy niekiedy do czynienia, lecz wiąże się on z „obumarciem” metafory, która zyskuje nowe znaczenie dosłowne. Znaczenie to nie jest jednak, wbrew rozpowszechnionemu pogładowi, identyczne ze znaczeniem metaforycznym, które metafora uprzednio posiadała, gdyż takowego po prostu nigdy nie było. Gdyby, jak twierdzi Davidson, znaczenie metaforyczne faktycznie istniało, to można by je uchwycić, czekając, aż metafora obumrze. Jednak metafora może być używana przez setki lat, nie tracając swojego metaforycznego charakteru¹³. Z drugiej strony nowatorskie, nawet metaforyczne użycia pewnych terminów mogą skutkować natychmiastowym pojawieniem się nowego znaczenia dosłownego. Obecny w metaforze, nawet skonwencjonalizowanej, element niespodzianki i nowości jest „wbudowaną w nią własnością estetyczną, która możemy doświadczać ponownie i ponownie, jak niespodziankę dziewięćdziesiątej czwartej symfonii Haydna¹⁴” (Davidson 1984(1978), s. 253). Ten element ulega całkowitemu zatarciu w przypadku obumarcia metafory. Davidson przywołuje tu obrazowy przykład angielskiego idiomu „He is burned up”. Zdanie to znaczy obecnie tyle co „Jest wściekły” (*He is very angry*). „Gdy metafo-

¹² Rola wyrażenia w teorii prawdy przejawia się w obecności tego wyrażenia w regułach semantycznych tej teorii. Ponieważ nie jest celem tego opracowania dokładne przedstawienie Davidsona teorii znaczenia., zainteresowanego czytelnika odsyłam do licznych publikacji na ten temat, np. (Maciaszek 2008).

¹³ Mamy wówczas do czynienia z metaforami skonwencjonalizowanymi, które pomimo ciągłego użycia nie tracą metaforycznego charakteru.

¹⁴ Symfonia ta faktycznie nosi tytuł *Niespodzianka*.

ra ta była jeszcze żywa, mogliśmy wyobrazić sobie ogień w oczach lub dym wychodzący z uszu” (Davidson 1984(1978), s. 253)¹⁵.

Przedstawiona tu argumentacja opiera się na założeniu, że dla metaforycznego użycia wyrażenia nie da się zbudować teorii prawdy różnej od teorii prawdy zbudowanej dla jego użycia dosłownego. Aby uzasadnić to stwierdzenie, odwołajmy się do Davidsonowskiej teorii interpretacji, która stanowi naturalną kontynuację teorii znaczenia opartej na teorii prawdy Tarskiego. We wczesnych pismach semantycznych Davidson pisze o języku przedmiotowym lub o metajęzyku, jakby były to abstrakcyjne systemy znaków konstytuowane przez konwencje wyrażane przez reguły semantyczne teorii prawdy. W kolejnych artykułach odchodzi od takiego rozumienia języka, akcentując zupełnie inną rolę konwencji znaczeniowych. Zdaniem Davidsona konwencje nie konstytuują języka, gdyż język rozumiany jako konwencjonalny twór abstrakcyjny jest jedynie wygodną fikcją. Każdy z nas posługuje się własnym idiolektem, którego wypowiedzenia mogą być interpretowane przez słuchacza. Interpretacja ta polega na symultanicznym konstruowaniu teorii prawdy dla wypowiedzeń idiolektu mówiącego formułowanej w idiolektie interpretatora oraz przypisywaniu mu przekonań. W szczególności możliwa jest interpretacja radykalna, która początkowo oparta jest jedynie na obserwowaniu zachowań językowych i pozajęzykowych osoby posługującej się całkowicie obcym idiolektem.

W *What Metaphors Mean* pojawia się eksperyment myślowy, w którym uczymy mieszkańca Saturna posługiwania się językiem angielskim. Na początku zapoznajemy go ze standardowym znaczeniem terminu „podłoga”, a później (odlatując z rewizytą na Saturna) nazywamy tak metaforycznie oddalająca się Ziemię (Davidson 1984(1978), s. 251)¹⁶. Konkluzja eksperymentu jest następująca: mieszkaniec Saturna może pomyśleć, że jest to dalszy ciąg lekcji języka angielskiego i w rezultacie nauczyć się nowego znaczenia dosłownego tego terminu, co faktycznie

¹⁵ To właśnie idiomy, np. „burned up”, stanowią typową grupę metafor martwych. Funkcjonują one w ramach teorii prawdy jako wyrażenia semantycznie proste. Oznacza to, że teoria prawdy nie uwzględnia w swych regułach semantycznych budowy syntaktycznej idiomów, gdyż znaczenia idiomu nie da się wyznaczyć na podstawie znaczeń jego części składowych.

¹⁶ Davidson nawiązuje tu do przytaczanej przez niego metafory autorstwa Dan-tego.

oznacza nierozpoznanie metafory. W świetle teorii interpretacji wymowa argumentu Davidsona staje się oczywista. Myśląc, że to dalsza część nauki języka, nasz mieszkaniec Saturna zmodyfikował teorię prawdy dla idiolektu, w którym występuje słowo „podłoga”. Problem polega jednak na tym, że w przypadku dalszego trwania procesu interpretacji gość z Saturna ową teorię prawdy mógłby odrzucić.

Odwołanie się do teorii prawdy niewątpliwie ułatwia argumentację przeciw krytykowanym teoriom metafory. Sam Davidson do teorii prawdy się nie odwołuje, lecz zauważa, że wprowadzając znaczenie metaforyczne wyznaczające odniesienie będące rozszerzeniem odniesienia wyznaczonego przez znaczenie dosłowne, pozbawiamy się jakiegokolwiek możliwości odróżnienia tego, co nazywa uczeniem się nowego użycia znanego słowa, od użycia słowa o znanym znaczeniu. Na gruncie krytykowanej przez niego teorii nie jesteśmy w stanie odróżnić, czy kontynuujemy budowanie teorii interpretacji, czy też używamy słowa już zinterpretowanego, np. używamy go metaforycznie. Różnica jest zasadnicza, gdyż zdaniem Davidsona słowo raz zinterpretowane może służyć do różnych celów. Jest ono jak narzędzie, które może posłużyć do celów niezgodnych również z jego zasadniczym przeznaczeniem. Wyjaśnia to podkreślany przez Davidsona kreatywny aspekt użycia metafory. Jeżeli zinterpretowaliśmy już słowo „podłoga” (tj. zbudowaliśmy już teorię prawdy obejmującą to słowo) i słyszymy, że ktoś używa tego słowa do określenia oddalającej się Ziemi, mamy do wyboru dwie możliwości. Możemy kontynuować proces interpretacji, modyfikując znaczenie tego terminu, lub uznać, że słowo to już jest zinterpretowane i zostało użyte metaforycznie w jakimś celu, np. aby wskazać na podobieństwo Ziemi do podłogi. Problemem nie jest tutaj to, jakiego wyboru dokonamy, gdyż nie można wykluczyć faktycznej zmiany znaczenia słowa „podłoga”, lecz to, że z punktu widzenia teorii krytykowanej przez Davidsona nie ma istotnej różnicy między obu wyborami.

Jaką różnicę stanowi dla waszego przyjaciela z Saturna, jakiego dokona wyboru? Zgodnie z rozpatrywaną teorią metafory [chodzi tu o teorię opartą na podobieństwie] różnica jest znikoma, gdyż zgodnie z tą teorią słowa ma nowe znaczenie w kontekście metaforycznym. Zatem pojawienie się metafory stanowi okazję do nauczenia się nowego znaczenia (Davidson 1984(1978), s. 251).

Użycie metaforycznego terminu „podłoga” może wskazywać na nietrywialnie podobieństwo między podłogą a Ziemią, natomiast postulowa-

ne przez krytykowaną teorię znaczenie metaforyczne tego terminu owo podobieństwo trywializuje, gdyż zwykle podłogi i Ziemia stają się trywialnie podobne jako należące do zakresu tego samego predykatu¹⁷.

Zastanówmy się obecnie, dlaczego niekiedy modyfikuje się teorie prawdy i w jaki sposób się je weryfikuje. Interpretacja radykalna, chociaż możliwa w przypadku kontaktu z przedstawicielem całkowicie izolowanej dotychczas społeczności, jest stosunkowo rzadka. O wiele częściej mamy do czynienia z interpretowaniem słów osób posługujących się „tym samym” językiem. W takim przypadku naturalna strategia polega na przypisaniu rozmówcy trywialnej teorii prawdy, tj. teorii prawdy, z której wynikają trywialne T-zdania postaci „Zdanie p jest prawdziwe wtw, gdy p ”. Powodem do modyfikacji tej teorii jest dopiero sytuacja, w której wypowiedzenie naszego rozmówcy jest dla interpretatora nie do pogodzenia z zasadą życzliwości. Zasada życzliwości, chociaż różnie w różnych pismach przez Davidsona artykułowana, przybiera dwie zasadnicze postaci: zasady korespondencji i zasady koherencji. W pierwszej czyni się założenie, że wypowiedzenia naszego rozmówcy odnoszą do tego samego i podobnie postrzeganego świata, a zatem w większości są prawdziwe, w drugiej zakłada się, że rozmówca jest istotą racjonalną. Racjonalność przejawia się m.in. tym, że podmiot posiada (w miarę) spójny układ przekonań, w którym nie ma oczywistych sprzeczności. Warunkiem tak rozumianej racjonalności jest akceptowanie podstawowych praw logiki. Na podstawie licznych uwag Davidsona na temat racjonalności widać jednak wyraźnie, że należy ją rozumieć znacznie szerzej, w sposób obejmujący również maksymy Grice’a¹⁸.

Słuchając drugiego człowieka i rozumiejąc go dosłownie, nie musimy zgadzać się z każdym z wypowiedzianych przez niego stwierdzeń.

¹⁷ W tym miejscu konieczne jest pewne wyjaśnienie. Wedle Davidsona wszystko do wszystkiego jest jakoś podobne, natomiast predykat w swym dosłownym znaczeniu etykietuje, a zarazem trywializuje podobieństwo rzeczy wchodzących do jego zakresu. Owa trywializacja podobieństwa między rzeczami jest zrelatywizowana do języka obejmującego ów predykat, gdyż rzeczywistość może przez różne języki różnie kategoryzowana.

¹⁸ Problematyce różnie rozumianej racjonalności Davidson poświęcił wiele esejów. Część z nich została zebrana w tomie *Problem of Rationality* (Davidson 2004). Do szeroko rozumianej racjonalności w Davidsonowskim sensie odwołałem się w analizie wypowiedzeń niedosłownych w (Maciaszek 2013). Prezentowane obecnie ujęcie metafory różni się jednak od prezentowanego w tamtym artykule.

Innymi słowy, nie musimy żywić dokładnie tych samych przekonań. Wyobraźmy sobie, że nasz rozmówca w sposób asertywny wypowie zdanie p , które my uważamy za fałszywe. Z naszej teorii prawdy wynika trywialne T-zdanie postaci „Zdanie p jest prawdziwe wtw, gdy p ”. W wielu przypadkach przyznajemy rozmówcy prawo do posiadania innych przekonań, np. dotyczących przebiegu zdarzeń, faktów historycznych, czy nawet teorii naukowych. W niektórych przypadkach jednak takiego prawa mu nie przypisujemy, gdyż prowadziłoby to do pogwałcenia zasady życzliwości¹⁹. Mamy wówczas do czynienia z wieloma możliwościami. Możemy uznać, że nasz rozmówca się przejęzyczył lub z nas zażartował²⁰. Praktyka wskazuje jednak, że tego typu przypadki są zazwyczaj łatwe do rozpoznania na podstawie dodatkowych pytań lub obserwacji dalszych zachowań rozmówcy (językowych i pozajęzykowych). W takich przypadkach nie ma powodów, by zmieniać teorię prawdy.

Z ciekawszym przypadkiem mamy do czynienia, gdy przekonanie p , które – wbrew zasadzie życzliwości – nasza teoria prawdy każe przypisać mówiącemu, nie da się wyjaśnić w podany wyżej sposób. Wówczas pod znakiem zapytania staje sama teoria prawdy. W artykule *A Nice Derangement of Epitaphs* Davidson (1986) odwołał się do znanego z literatury przypadku pani Malaprop, która systematycznie przekręcała lub zamieniała tzw. trudne wyrazy, np. jak ktoś, kto systematycznie zamienia we wszystkich wypowiedziach terminy „erudyta” i „altruista”. W takim przypadku konieczne staje się zmodyfikowanie teorii prawdy. Do pewnego momentu możemy uznawać trywialną teorię prawdy, lecz gdy nasz rozmówca zacznie używać wymiennie owych słów w różnych kontekstach, zasada życzliwości skłania nas do zmodyfikowania teorii prawdy do postaci, z której wynikają między innymi T-zdania: „Zdanie X jest *altruistą* jest prawdziwe wtw, gdy X jest erudyta” oraz „Zdanie X jest *erudyta* jest prawdziwe wtw, gdy X jest altruistą”. Teoria ta różni się od teorii trywialnej jedynie dwoma tzw. regułami spełniania: „Dla każdego nieskończonego ciągu obiektów C , formuła X jest *altruistą* jest spełniona przez C wtw, gdy obiekt przyporządkowany przez ciąg C termowi X jest erudyta” oraz „Dla każdego nieskoń-

¹⁹ Prowadziłoby to bowiem do uznania, że nasz rozmówca inaczej postrzega świat lub jest na bakier z elementarną logiką.

²⁰ W takim przypadku przypisanie kłamstwa raczej nie wchodzi w grę, gdyż nikt nie kłamie w sytuacji, w której nie ma szans, aby ktoś mu uwierzył.

czonego ciągu obiektów *C*, formuła *X jest erudytą* jest spełniona *C* wtw, gdy obiekt przyporządkowany przez ciąg *C* termowi *X* jest altruistą”. Wnioski, które wyciąga Davidson z podobnych przypadków są następujące. Po pierwsze, proces interpretacji może przebiegać w nieskończoność, gdyż zawsze możemy napotkać na zachowania językowe racjonalnego rozmówcy niedające się wyjaśnić w ramach teorii prawdy, którą aktualnie dysponujemy. Po drugie, nie istnieją żadne konwencje językowe, które konstytuują język. Nie oznacza to jednak, że konwencji językowych nie ma. Konwencje istnieją i ułatwiają proces interpretacji, ponieważ czynią go efektywnym i przydatnym w codziennej komunikacji językowej. Język rozumiany jako abstrakcyjny twór konstytuowany przez konwencje jest jedynie fikcją. Nie ma języka, lecz istnieją indywidualne i ewoluujące idiolekty, które ze względu na podobieństwo nazywamy językiem polskim, angielskim lub chińskim. Członkowie tych wspólnot językowych, interpretując wzajemnie swoje słowa, budują teorie prawdy, które są trywialne lub różnią się od nich nieznaczną ilością nietrywialnych reguł semantycznych.

Wspomniany artykuł Davidsona zainspirował Richarda Rorty’ego, który w kilku publikacjach poparł przyczynową teorię Davidsona, rozszerzając jednocześnie jej zakres o przypadki niekonwencjonalnego użycia terminów, jak przypadki opisane w *A Nice Derangements of Epitaphs*²¹. W świetle Davidsonowskiej semantyki nietrudno zauważyć, że rozszerzenie to jest nieuprawnione, gdyż niekonwencjonalne użycie terminów nie jest użyciem metaforycznym. Aby uwyraźnić tę różnicę, wyobraźmy sobie, że angielskojęzyczny interpretator słabo znający język polski usłyszy zdanie „Sally jest bryłą lodu”. Założmy również, że wie, kim jest Sally, oraz zna już dosłowne znaczenie wyrażenie „bryła lodu”, a także dysponuje już teorią prawdy, którą stosuje do wypowiedzeń polskojęzycznych rozmówców. Ponieważ interpretator wciąż jest na etapie nauki języka, teoria ta jest ciągle zmieniana i korygowana. Słyszając przytoczone zdanie i wykluczając przypadki pomyłki lub żartu, nasz interpretator może próbować zmodyfikować teorię prawdy, rozszerzając znaczenie terminu „bryła lodu” na niektórych ludzi lub

²¹ Kompetentne streszczenie poglądów Richarda Rorty’ego wraz z odniesieniami bibliograficznymi oraz streszczenie przyczynowej teorii Davidsona można znaleźć w (Bartkowiak 2012). W artykule tym autorka wyraziła swój entuzjazm dla poglądów Rorty’ego. Nie kwestionując walorów tego artykułu, nie podzielałam tego entuzjazmu, gdyż moim zdaniem Rorty wprowadził sporo zamętu pojęciowego.

wprowadzając nowe znaczenie tego terminu (przypadek polisemii). Próba ta prowadzi jednak do niepowodzenia ze względu na holistyczny charakter teorii prawdy oraz logiczne związki między przekonaniem mówiącego, które zgodnie z zasadą życzliwości nasz interpretator musi mu przypisać.

Nowa teoria prawdy (budowana w języku angielskim jako metajęzyku), którą testuje nasz interpretator, różni się od poprzedniej nową regułą „For every infinite sequence of objects *C*, a formula *X jest bryłą lodu* is satisfied by *C* iff the object assigned to *X* by *C* is unemotional”. Z nowej teorii prawdy wynikają te same T-zdania co z teorii poprzedniej, zbudowanej dla wypowiedzeń dosłownych, oraz cały szereg nowych T-zdań, np. „The sentence *Sally jest bryłą lodu* is true iff Sally is unemotional”. W tym momencie pojawia się jednak problem związany z zasadą życzliwości. Skoro interpretator przypisał mówiącemu wyrażone w języku angielskim przekonanie, że Sally jest bryłą lodu (w zmodyfikowanym sensie „bryła lodu”), to musi mu przypisać również przekonania, które są oczywistymi konsekwencjami tego przekonania oraz ewentualnie innych przekonań, które – zdaniem interpretatora – jego rozmówca jako istota racjonalna musi żywić. Taką konsekwencją byłoby „Niektóre bryły lodu utrzymują temperaturę ok. 37°C (powyżej zera)”. Interesujące nas T-zdanie miałoby postać: „The sentence *Niektóre bryły lodu utrzymują temperaturę ok. 37°C* is true iff the temperature of some unemotional (objects) is 37 centigrade”. W ten sposób dochodzimy do podkreślanej wielokrotnie przez Davidsona roli T-zdań w weryfikacji teorii prawdy. Interpretator niewątpliwie żywi przekonanie wyrażone angielskim zdaniem po prawej stronie. Zasada życzliwości domaga się, aby przypisać je również interpretowanemu. Jak łatwo się przekonać, interpretowany zaprzeczy, że żywi przekonanie wyrażone polskim zdaniem „Niektóre bryły lodu mają temperaturę ok. 37°C”. Nowa teoria prawdy nie przechodzi zatem weryfikacji i musi być odrzucona.

Jakie konkluzje wynikają z powyższego przykładu? Przede wszystkim w przypadku metafory nie modyfikujemy teorii prawdy. Zgodnie z technicznym rozumieniem terminu „interpretacja” metafory nie interpretujemy, gdyż interpretacja oznacza dochodzenie do znaczeń dosłownych, choćby były to znaczenia bardzo niestandardowe. W momencie rozpoznania metafory proces interpretacji ulega zakończeniu i wyrażeniu użytemu metaforycznie przypisujemy jedynie dotychczas-

sowe znaczenie dosłowne. Oczywiście w wielu przypadkach nie podejmujemy nawet próby interpretacji metafory, ponieważ rozpoznajemy ją natychmiast ze względu na to, że wiele wypowiedzeń metaforycznych bywa wielokrotnie powtarzanych bez utraty metaforycznego charakteru. Nie wyklucza to oczywiście możliwości pomyłki czy nieporozumienia. Interpretator może niestandardowo zinterpretować metaforę, budując dla niej nową teorię prawdy, której po prostu nie zdołał lub nie miał okazji sfalsyfikować. Możliwa jest również sytuacja odwrotna: interpretator może potraktować jako metaforę wypowiedzenie, któremu mówiący przypisał niekonwencjonalne znaczenie i dla którego nawet nie podjął próby zbudowania teorii prawdy²².

Na zakończenie tego paragrafu warto poczynić pewną uwagę na temat przypadku metafor typu „Nie jestem trybem w maszynie” lub „Żaden człowiek nie jest wyspą” (Davidson 1984(1978), s. 258), które przy interpretacji dosłownej można uznać za prawdy oczywiste. Naszkicowany wcześniej mechanizm rozpoznawania metafory poprzez falsyfikację teorii prawdy nie musi być w takich przypadkach modyfikowany. Dlaczego jednak w przypadku oczywistych prawd w ogóle pojawia się problem modyfikacji teorii prawdy? O ile w przypadku oczywistego fałszu nie możemy przypisać rozmówcy przekonania bez zakwestionowania jego racjonalności, o tyle w tym przypadku jego racjonalność stawiamy pod znakiem zapytania z innego powodu. Pojęcie racjonalności u Davidsona obejmuje bowiem i to, że racjonalny podmiot traktuje swoich rozmówców jako istoty racjonalne. Jeśli zatem ktoś w sposób asertywny stwierdza, że żaden człowiek nie jest wyspą, to tym samym nie traktuje słuchacza jako istoty racjonalnej i w konsekwencji podważa własną racjonalność. Wówczas, zgodnie z zasadą życzliwości, staramy się reinterpretować jego słowa, budując niestandardową teorię prawdy.

²² Przykładem takiej pomyłki jest, zdaniem Davidsona, powszechne traktowanie jako metafory terminu „spirits” w poemacie Empsona *Some Versions of Pastoral* (Davidson 1984(1978), s. 251). Nieprzygotowany, tj. niezający znaczenia terminu „spirits” współczesny czytelnik prawdopodobnie nie podejmie się w ogóle trudu budowania nowej teorii prawdy. W przypadku skonwencjonalizowanych metafor zazwyczaj nawet nie próbujemy budować teorii prawdy. Podobnie jest w przypadku bardzo złożonych i zawiłych metafor, w ten sposób można traktować cytowany przez Davidsona zawiły przykład cytowanego za Virginią Woolf metaforycznego określenia terminu „highbrow” (Davidson 1984(1978), s. 253). Przykład ten Davidson wykorzystuje do krytyki teorii metafory jako eliptycznego porównania.

Wyobraźmy sobie, że wprowadzamy do teorii prawdy nową regułę semantyczną postaci „Dla każdego nieskończonego ciągu obiektów *C* formuła „*X* jest wyspą” (w drugim znaczeniu terminu „wyspa”) jest spełniona przez *C* wtw, gdy obiekt przyporządkowany *X*-owi przez *C* jest całkowicie niezależny od innych obiektów”. Wówczas z tak zmodyfikowanej teorii prawdy wynika T-zdanie: „Zdanie *Żaden człowiek nie jest wyspą* jest prawdziwe wtw, gdy żaden człowiek nie jest całkowicie niezależny od innych”. Tak rozszerzoną teorię prawdy można sfalsyfikować na wiele sposobów. Przetestujmy dla przykładu zdanie w idiolekcie przypisywanym naszemu rozmówcy: „Żadna wyspa (w sensie pierwotnym) nie jest wyspą (w sensie drugim)”. Zdaniu temu odpowiada T-zdanie wynikające z weryfikowanej teorii prawdy: „Zdanie *Żadna wyspa* (w sensie pierwotnym) *nie jest wyspą* (w sensie drugim) jest prawdziwe wtw, gdy żadna wyspa nie jest całkowicie niezależna od wpływu innych rzeczy”. Na podstawie ogólnej i powszechnej wiedzy geograficznej jesteśmy gotowi uznać przekonanie wyrażone przez zdanie po prawej stronie i spodziewamy się, że uzna je każda racjonalna istota. Okazuje się jednak, że nasz rozmówca uznaje zdanie „Żadna wyspa nie jest wyspą” za zwykłą sprzeczność, gdyż po prostu nie rozróżnia przypisywanych mu przez testowaną teorię prawdy znaczeń słowa „wyspa”. W konsekwencji nowa teoria prawdy jest sfalsyfikowana, proces interpretacji ustaje, zaś słowu „wyspa” przypisujemy jedynie pierwotne znaczenie dosłowne. Ktoś mógłby w tym miejscu zaprotestować, argumentując, że opisana dwuznaczność terminu „wyspa” jest możliwa. Chodzi tu jednak o weryfikację empiryczną na podstawie obserwowalnych zachowań interpretowanego, który po prostu nie potraktuje terminu „wyspa” jako polisemicznego²³.

4. METAFORA A PRZYCZYNOWOŚĆ

Działanie metafory polega zatem na oddziaływaniu przyczynowym na słuchacza, natomiast wypowiedzenie metafory traktowane jest przez jako zdarzenie (a dokładniej działanie) będące przyczyną owych skutków. W pierwszych słowach artykułu *What Metaphors Mean?* Davidson pisze:

²³ Zauważmy również, że zdanie „Żadna wyspa nie jest wyspą” wypowiedziane asertywnie jest typowym oksymoronem, który Davidson zaliczyłby do metafor.

Metafora jest pracą nad snem zastosowaną do języka (*dreamwork of language*) i, podobnie jak praca nad snem (*dreamwork*)²⁴, interpretacja metafory²⁵ świadczy zarówno o interpretatorze, jak i mówiącym. Interpretacja snów wymaga współpracy między śniącym a interpretatorem (...), natomiast akt interpretacji jest jednocześnie aktem wyobraźni. Również rozumienie metafory jest w takim samym stopniu przedsięwzięciem twórczym jak tworzenie metafory i tak samo nie poddaje się regułom (Davidson 1984(1978), s. 245).

Metafora, zdaniem Davidsona, dodaje coś do dosłownego znaczenia wyrażenia, ale to „coś” nie ma charakteru semantycznego, co oznacza, że nie da się tego sparafrazować. Nie istnieją również żadne reguły wymyślania metafor ani określania, co metafora „znaczy” lub „mówi”. Nie istnieje również jednoznaczny test metaforyczności, który nie odwoływałby się do wycucia²⁶. Brak reguł, o których pisze Davidson, nie stoi w sprzeczności z faktem, że większość używanych przez nas metafor jest w różnym stopniu skonwencjonalizowana. W podobnych okolicznościach używamy często tych samych metafor z zamiarem osiągnięcia podobnych skutków i często owe skutki osiągamy.

Jak pamiętamy, Davidson krytykował pogląd, że metafora jest nośnikiem treści poznawczej. Nośnikiem treści poznawczej jest bowiem teoria prawdy, którą weryfikujemy na podstawie koherentnego układu przekonań nas samych oraz przypisywanego osobie interpretowanej. Mimo to metafora na coś wskazuje (*has a point*), co może być jakoś opisane słowami (Davidson 1984(1978), s. 246). Być może właśnie dlatego pojawia się pokusa parafrazowania metafor. Na końcu artykułu Davidson pisze, że akceptuje wiele opisów skutków działania metafory podawanych przez krytykowanych autorów, lecz nie zgadza się z ich poglądami na temat tego, w jaki sposób owe skutki powstają (Davidson

²⁴ Termin „dreamwork” pochodzi z psychoanalizy i zazwyczaj oznacza pewien typ psychoterapii polegającej na odtworzeniu podświadomych marzeń, obaw oraz myśli na podstawie przeżywanych snów. Od tradycyjnej interpretacji snów, praca nad snem – bo tak moim zdaniem należałoby przetłumaczyć tutaj ten termin – różni się tym, że zakłada brak uniwersalnego języka przekładu treści snów na podświadome myśli śniącego, czyli brak sennika, który pełniłby tutaj funkcję analogiczną do teorii prawdy. Cytowany fragment sprawia jednak spore kłopoty interpretacyjne, np. Bartkowiak (2012) tłumaczy „dreamwork” po prostu jako „marzenie senne”.

²⁵ Termin „interpretacja” występuje tutaj w sensie potocznym.

²⁶ Jak łatwo zauważyć, opisany w poprzednim paragrafie proces rozpoznawania metafory poprzez falsyfikowanie teorii prawdy odwołuje się właśnie do wycucia, podobnie jak do wycucia odwołuje się stosowanie zasady życzliwości.

1984(1978), s. 262). Skutki ich działania można opisać, ale ten opis nie może być utożsamiony z parafrazą metafory.

Nie da się zatem wyjaśnić działania metafory poprzez odwołanie do znaczenia metaforycznego lub metaforycznej prawdy, lecz to raczej metafora pozwala wyjaśnić te pojęcia:

Gdy zrozumiemy metaforę możemy nazwać to, co uchwyciliśmy „prawdą metaforyczną” i (do pewnego stopnia) możemy powiedzieć czym jest „znaczenie metaforyczne” (Davidson 1984(1978), s. 247).

Pojęcia te nie są jednak interesujące, gdyż brak im jakiegokolwiek mocy wyjaśniającej.

(...) zwykle umieszczenie tego znaczenia [metaforycznego] w metaforze jest jak próba wyjaśnienia skutku działania tabletki nasennej poprzez odwołanie się do jej mocy usypiającej. Znaczenia dosłowne i dosłowne warunki prawdziwości mogą być przyporządkowane słowom i zdaniom niezależnie od kontekstu ich użycia. Dlatego właśnie odwołanie się do nich ma faktyczną moc wyjaśniającą (Davidson 1984(1978), s. 247).

Powyższy cytat wymaga pewnego komentarza. Wyjaśnienie działania metafory poprzez odwołanie się do znaczenia metaforycznego rozumianego jako opis skutku działania metafory faktycznie niczego nie wyjaśnia, podobnie jak posiadanie mocy usypiającej nie wyjaśnia działania tabletek nasennych. Przez tabletki nasenne rozumie się po prostu tabletki, które ową moc posiadają. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w fizyce. Nietrivialnie wyjaśnienie faktu, że kryształ cukru rozpuścił się w wodzie, nie może odwoływać się do predykatu „rozpuszczalny w wodzie”, gdyż – jak pokazał Carnap – jest to predykat dyspozycyjny, definiowany za pomocą terminu „rozpuścił się w wodzie”, czyli skutku umieszczenia cukru w wodzie²⁷. Nietrivialnie wyjaśnienie faktu rozpuszczenia się w wodzie powinno odwoływać się przyczynowej interakcji między kryształami cukru a wodą, podobnie jak uśpienie kogoś przez tabletkę powinno odwoływać się do przyczynowej interakcji między organizmem usypianego a zawartymi w tabletkę związkami chemicznymi. W przypadku metafory to nie znaczenie metaforyczne pozwoli nam wyjaśnić działanie, lecz opis skutków jej dzia-

²⁷ Jest to tzw. definicja redukcyjna postaci: „jeżeli obiekt x został włożony do wody, to x jest rozpuszczalny w wodzie wtedy i tylko wtedy, gdy x utworzył wraz z wodą roztwór przejrzysty optycznie”.

łania pozwoli nam wyjaśnić to, co potocznie nazywa się znaczeniem metaforycznym.

W opisie skutków działania metafory odgrywają bardzo ważną rolę niezależne od kontekstu użycia znaczenia dosłowne i dosłowne warunki prawdziwości, które można traktować analogicznie do składu chemicznego tabletek nasennych lub własności budowy cząsteczkowej kryształków cukru. Analogię można pociągnąć dalej: skład chemiczny tabletek nie zależy od tego, czy i jak zostały one użyte (niektóre organizmy mogą od nich umierać lub w ogóle na nie nie reagować), natomiast budowa kryształów cukru nie zależy od tego, czy zostały one wrzucone do wody, czy do benzyny. Podobnie metafora odmiennie działa w różnych okolicznościach i dlatego w odmiennych okolicznościach możemy wskazywać na różne „znaczenia metaforyczne”. To, co pozostaje stałe w różnych kontekstach użycia metafory, to jej znaczenie dosłowne i dosłowne warunki prawdziwości podawane przez T-zdania wynikające z teorii prawdy.

Działanie metafory może mieć różne skutki. W szczególności skutkiem działania metafory może być przypisanie mówiącemu określonych przekonań. Jest to szczególnie widoczne w przypadku mocno skonwencjonalizowanych metafor. Jeśli słyszymy, że ktoś mówi o swoim koledze, że jest osłem, to zazwyczaj przypiszemy mówiącemu przekonanie, że osoba, o której mowa jest głupia i uparta. Stwarza to pozór parafrazowania metafory, chociaż słowa „on jest osłem” nie znaczą, że ten, o którym mowa, jest głupi i uparty, a jedynie znaczą (fałszywie) to, że należy do gatunku *equus asinus*. Wedle Davidsona opis tego przekonania jest jedynie opisem jednego z wielu skutków działania metafory. Metafora może bowiem zaskoczyć, obrazić lub dać do myślenia. Może również sprawić, że słuchacz domyśli się przekonania żywionego przez mówiącego.

Z punktu widzenia semantyki Davidsona nie ma miejsca na prawdę metaforyczną, gdyż wymagałoby to zbudowanie specjalnej teorii prawdy z warunkami prawdziwości podawanymi przez T-zdania. Nie zmienia to faktu, że skutki działania metafory mogą wzbudzić naszą akceptację lub protest, co może prowadzić do pozoru istnienia prawdy metaforycznej lub metaforycznego fałszu. Jeśli słowa „On jest osłem” wzbudzą nas akceptację, to powiemy, że wyrażają jakąś prawdę metaforyczną. Jednak brak akceptacji nie dyskwalifikuje metafory, gdyż fałszu metaforycznego w ścisłym tego słowa znaczeniu nie ma:

Metafora implikuje pewien stopień artystycznego sukcesu; nie ma nieudanych metafor, podobnie jak nie ma niezabawnych żartów. Są metafory pozbawione smaku, ale nawet one są w pewien sposób skuteczne (Davidson 1984(1978), s. 245).

Zatem nawet jeśli nie akceptujemy skutków działania metafory, nawet jeśli metafora wzbudza w nas protest, musimy uznać, że metafora odniosła sukces²⁸, gdyż metafora z założenia nie jest nośnikiem prawdy. Nośnikiem prawdy jest bowiem jedynie znaczenie dosłowne²⁹.

Zdaniem Davidsona metafora pozwala nam coś dostrzec, zwraca na coś uwagę. Najczęściej to, na co zwraca nam uwagę metafora, jest nieograniczone i nie ma charakteru treściowego. Dotyczy to nawet prostych, skonwencjonalizowanych metafor. Zazwyczaj – jak pisze Davidson – nie jesteśmy w stanie zdecydować, jaka jest treść poznawcza metafory, gdyż „wyobrażamy sobie, że istnieje treść, którą można uchwycić, chociaż faktycznie skupiamy się na tym, co metafora pozwala nam dostrzec” (Davidson 1984(1978), s. 262). Davidson porównuje metaforę do obrazu lub fotografii, które wprawdzie można opisać, ale zawsze będzie to opis częściowy i niepełny.

Ile faktów lub zdań ujmuje fotografia? Żadnego, nieskończenie wiele czy jeden wielki niewyraźalny fakt? Złe pytanie. Obraz nie jest wart tysiąca słów ani żadnej innej ich liczby. Obrazu nie daje się wymienić na słowa. (...) Widzenie nie jest widzeniem, że (Davidson 1984(1978), s. 263).

Podobnie, jak obrazu nie da się opisać w ten sposób, aby opis zastąpił obraz, tak i metafory nie da się sparafrazować w ten sposób, aby parafraza zastąpiła metaforę. Dlaczego jednak parafrazowanie metafor jest tak powszechne? Zdaniem Davidsona stoją za tym głównie względy dydaktyczne. Wielu z nas potrzebuje bowiem pomocy, aby dostrzec choćby część tego, co metafora pozwala dostrzec wytrawnym krytykom. Parafrazując metaforę, wytrawny krytyk usiłuje za pomocą owej

²⁸ Za przykład może nam posłużyć spotykana w sporach obyczajowych metaforyczne określenie „cywilizacja śmierci”. Można nie akceptować tej metafory, można twierdzić, że jest niesprawiedliwa, gdyż nasza cywilizacja nie zasługuje na miano cywilizacji śmierci, ale nie można zaprzeczyć, że metafora wzbudzająca takie emocje odniosła sukces. To, że metafora zawsze odnosi sukces, nie oznacza bynajmniej, że wypowiadający metaforę również sukces odnosi. Sukces mówiącego oznacza bowiem zgodność skutków działania metafory z zamiarami.

²⁹ Stwierdzenie to jest oczywiste nie tylko na gruncie teorii Davidsona, ale również na gruncie teorii sensu Fregego, który traktował sens jako nośnik prawdy.

parafrazy odtworzyć w innych przynajmniej część skutków, które metafora na nim wywarła (Davidson 1984(1978), s. 263). Parafrazowanie metafor przypomina zatem opisywanie dzieł sztuki. Żaden podręcznikowy opis obrazu nie zastąpi wprawdzie fizycznego obcowania z dziełem, ale niewątpliwie pozwoli nowicjuszowi dostrzec coś, czego bez przygotowania nie jest w stanie dostrzec.

Poczynione do tej pory uwagi nie wyjaśniają jeszcze, dlaczego działania metafory nie da się ująć za pomocą żadnych reguł. Sam Davidson traktuje to stwierdzenie jako oczywiste i utrzymuje, że reguły rządzą semantyką, natomiast użyciem żadne reguły nie rządzą. Warto wyjaśnić ten problem w oparciu o obecne w pracach Davidsona rozróżnienie między porządkiem logicznym i porządkiem przyczynowym.

Domeną porządku logicznego jest język, gdyż związki logiczne zachodzą między zdaniami wyrażającymi nasze przekonania. Wyrazem istnienia porządku logicznego jest m.in. koherentność układów przekonań, do której odwoływaliśmy się, weryfikując teorie prawdy. Do porządku logicznego należą również wspomniane poprzednio opisy fotografii lub dzieł sztuki. Z opisów oczywiście da się sporo wywnioskować, ale nie zastąpią one kontaktu z fotografią lub dziełem, gdyż ten należy do porządku przyczynowego. Co więcej, dzieło może wzbudzać w nas ambiwalentne reakcje, których opisy mogą być sprzeczne. Z opisu dzieła sztuki sprzeczności wyprowadzić się nie da, gdyż poprawny opis musi być z założenia niesprzeczny³⁰.

Sprawie przyczynowości Davidson poświęcił cały szereg artykułów zebranych głównie w Davidson (1980). Zdaniem Davidsona związki przyczynowe zachodzą obiektywnie między zdarzeniami bez względu na to, jak się owe zdarzenia opisze. Do zdarzeń takich należą również wypowiedzenia wyrażen językowych. Niektóre spośród zdarzeń, w tym wypowiedzenia, Davidson zalicza do działań, czyli zdarzeń intencjonalnych. Działania charakteryzują się tym, że mają powody, które są jednocześnie przyczynami owych działań. Wyobraźmy sobie, że ktoś nazywa Sally „bryłą lodu”. Powodem tego wypowiedzenia może być chęć zwrócenia uwagi słuchacza na pewne (niezbyt sympatyczne) cechy charakteru Sally oraz przekonanie, że nazwanie Sally „bryłą lodu” (w określonym kontekście) jest właśnie działaniem tego

³⁰ Piszę tu oczywiście o przypadku wyidealizowanym. Jednak wykrycie sprzeczności w opisie skłania nas do zmiany tego opisu.

typu (tj. zwracania uwagi na owe cechy Sally). To, co nazywamy potocznie „celem działania”, jest – zdaniem Davidsona – specyficznym opisem przyczyny tego działania. Oczywiście faktyczne skutki działania zdarzenia polegającego na wypowiedzeniu „Sally jest bryła lodu” – nawet jeśli słuchacz rozpozna je jako metaforę – mogą być odmienne od zamierzonych. Nie ma w tym jednak nic zaskakującego, gdyż wiele naszych działań nie osiąga zamierzonych efektów.

Dlaczego jednak nie istnieją reguły opisujące działanie metafory sformułowane w kategoriach przyczynowych? Nauki przyrodnicze operują przecież prawami, które pozwalają przewidzieć skutki na podstawie znajomości przyczyn. Można zatem wyobrazić sobie naukę o metaforach, która – uwzględniając teorię prawdy, kontekst wypowiedzenia oraz wiedzę interpretatora i interpretowanego – pozwoli przewidzieć skutki działania metafory. Takiemu postawieniu sprawy Davidson zdecydowanie by się przeciwstawił, gdyż z pewnością uznałby, że działania metafory nie da się opisać za pomocą żadnych praw przyczynowych.

W tym miejscu dochodzimy do dość kontrowersyjnych poglądów Davidsona, który wprowadził dopuszczał istnienie praw przyczynowych, ale jedynie w języku fizykalnym, tj. języku całkowicie nieinteresującym z punktu widzenia badań nad metaforą³¹. Język fizykalny operuje bowiem idealizacją, która w przypadku metafory jest nie przyjęcia. W przypadku praw fizyki pomijamy czynniki zakłócające, zakładając po prostu, że ich nie ma, co sprawia, że sformułowanie tych praw charakteryzuje się zazwyczaj prostotą (jak prawa dynamiki Newtona). W przypadku metafory owym „czynnikiem zakłócającym” jest kontekst użycia, czyli to, co faktycznie decyduje o jej skutkach. Ewentualne prawa działania metafory musiałyby ten kontekst uwzględniać, co prowadziłoby do nieskończonej komplikacji owych praw. Opis skutków działania metafory poza kontekstem jej użycia, w przeciwieństwie do opisu oddziaływań mechanicznych, byłby bowiem absurdalny. A zatem wszelkie słowniki metafor (podobnie jak senniki) mogą opisywać jedynie doraźne uogólnienia lub często spotykane typowe skutki, nie roszcząc sobie prawa do bycia listą „praw” w sensie, jaki przypisujemy temu słowu w naukach przyrodniczych.

³¹ Faktycznie, Davidson starał się wykazać, że praw przyczynowych nie da się budować w języku psychologii popularnej (*folk psychology*). Prace poświęcone temu zagadnieniu zostały zebrane w ostatniej części (Davidson 1992).

Na zakończenie warto się zastanowić, dlaczego metafora, chociaż nie posiada specyficznej treści poznawczej, jest ważnym źródłem poznania i poza poezją jest dla niej miejsce w nauce (również w fizyce). Nie chodzi tu o często występujące w różnych teoriach naukowych przypadki katachrezy, czyli uzupełniania luk semantycznych w języku tej teorii (np. czerwone olbrzymy, białe karły w astronomii). Davidson uznałby, że terminy takie nabrały określonego znaczenia dosłownego w języku teorii³². Poznawczą funkcję metafory można wyjaśnić, opierając się na poglądach epistemologicznych Davidsona i uwzględniając przyczynowy charakter jej oddziaływania³³.

Zdaniem Davidsona źródłem wszelkiej wiedzy jest bowiem wzajemna interakcja przyczynowa między przynajmniej dwoma istotami ludzkimi a środowiskiem. Na skutek owej interakcji, zwanej przez niego triangulacją, powstaje język³⁴, który jest wprawdzie nośnikiem wiedzy (treści poznawczej), ale nie jest jej źródłem. Zdaniem Davidsona źródłem wszelkiej wiedzy, również wiedzy naukowej w ścisłym tego słowa znaczeniu, są nie tylko interakcje przyczynowe ze środowiskiem, lecz także werbalne i niewerbalne interakcje z innymi ludźmi³⁵. Metafora należy, obok wielu innych środków stylistycznych, do werbalnych sposobów przyczynowego oddziaływania na rozmówców. Skutki działania metafor, które pojawiają się w dyskusjach naukowych mogą zaowocować w szczególności odrzucaniem pewnych teorii naukowych i powstawaniem nowych. Nowe teorie nie muszą przy tym zawierać metafor, których działanie przyczyniło się do ich powstania.

W swoich pracach epistemologicznych Davidson bardzo mocno akcentuje interakcję między ludźmi w powstawaniu języków. Bez interakcji międzyludzkiej nie powstałby język naturalny (w sensie podanym Davidsona), który jest nośnikiem wspólnej dla jego racjonalnych użytkowników potocznej wiedzy o świecie, nie powstałby również żaden język teorii naukowej, który jest nośnikiem wiedzy ścisłej. Dzięki owej interakcji, która zawsze ma miejsce w obecności bodźców płyną-

³² Z punktu widzenia teorii metafory pojęciowej katachreza ma metaforyczny charakter – w podanym przypadku byłyby to realizacje metafory pojęciowej „gwiazdy to ludzie”. Nie o taką metaforyczność jednak tutaj chodzi.

³³ Epistemologiczne prace Davidsona zostały zebrane w (Davidson 2001).

³⁴ A mówiąc dokładniej, każdy z uczestników tego procesu opanowuje własny idiolekt.

³⁵ Dokładny opis procesu triangulacji znajduje się w (Davidson 1991).

cych ze świata wspólnego dla rozmówców, powstaje również pojęcie prawdy, rzeczywistość zaś jest kategoryzowana przez predykaty języka. Metafora, która jest poniekąd czynnikiem pozajęzykowym, chociaż ma postać wypowiedzi językowych, może, poprzez skutki swego oddziaływania, zarówno kwestionować potoczny opis rzeczywistości (jak to czyni metafora poetycka), jak i opis naukowy. Jak twierdzi Davidson, wszystko można opisać (prawdziwie) na nieskończenie wiele sposobów. Nie każdy opis jest jednak równie użyteczny. Metafora wskazuje na braki pewnych opisów, kwestionując stereotypy i pozwala dostrzec coś, czego nie pozwalał dostrzec opis standardowy. Metafora nie dostarcza nowego opisu rzeczywistości, bo znaczeń metaforycznych nie ma, ale stawia pod znakiem zapytania opis zastany, a nawet sugeruje opis nowy. Dzięki metaforze nasze poznanie świata, które *de facto* sprowadza się do jego opisu, nie staje się bardziej prawdziwe, lecz coraz bardziej użyteczne.

We wspomnianym wcześniej procesie triangulacji uczymy się języka dosłownego. Z punktu widzenia przyczynowej teorii metafory można ten proces wzbogacić o nowy aspekt oddziaływania – oddziaływania metaforycznego, który przynajmniej częściowo wyjaśnia proces zmiany języka dotyczącego różnych sfer działalności człowieka, a co za tym idzie pozwala wyjaśnić zmiany przekonań i wartości. Nie przypadkiem dyskurs polityczny i ideologiczny obfituje w wyrażenia metaforyczne o bardzo wyrazistych skutkach oddziaływania. Teoria Davidsona pozwala lepiej zrozumieć tego typu zabiegi perswazyjne i manipulacyjne. Metafory używane przez agitatora nie są nośnikami nowych, specjalnych znaczeń, lecz dążą – poprzez kwestionowanie standardowego języka za pomocą metaforycznego użycia jego wyrazów – do zmiany związanych z nim przekonań i preferencji. Oczywiście nie zawsze twórca metafory ma aż tak nieczne zamiary. Poprzez metaforę można również uwrażliwiać lub starać się, aby słuchacz dostrzegł to, czego znany mu język nie jest w stanie konceptualizować. Predykaty znanego nam języka wyznaczają trywialne podobieństwo między rzeczami, które, jak twierdzi Davidson, polega po prostu na pozostawianiu tych rzeczy w zakresie tego samego predykatu. Takie podobieństwo, chociaż z punktu widzenia języka trywialne, jest rezultatem opisanego wyżej procesu triangulacji. Metafora pozwala dostrzec inne podobieństwa, ponieważ kwestionuje kategoryzacje narzucone przez zastany język. W ten sposób metafora pełni ważną rolę

nie tylko w poezji, lecz także w naukach ścisłych, religii, prawie oraz naukach społecznych.

BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles (1988), *Retoryka. Poetyka*, tł. K. Leśniak, Warszawa: PWN.
- Bartkowiak, K. (2012), *Davidson i Rorty o metaforze*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 81, s. 221–236.
- Black, M. (1954), *Metaphor*, „Proceedings of the Aristotelian Society” 55, s. 273–294.
- Davidson, D. (1966), *Theories of Meaning and Learnable Languages*, „Proceedings of the 1964 International Congress for Logic, Methodology and Philosophy of Science”, North Holland, s. 383–94, przedruk w: Davidson (1984), s. 3–15.
- Davidson, D. (1967), *Truth and Meaning*, „Synthèse” 17, s. 304–323, przekład polski: *Prawda i znaczenie*, tł. J. Gryz, w: Davidson (1992), s. 3–32.
- Davidson, D. (1978), *What Metaphors Mean*, „Critical Inquiry” 5, s. 31–47, przedruk w: Davidson (1984), s. 245–64.
- Davidson, D. (1980), *Essays on Actions and Events*, Oxford: Clarendon Press.
- Davidson, D. (1984), *Inquiries into Truth and Interpretation*, Oxford: Clarendon Press.
- Davidson, D. (1986), *A Nice Derangements of Epitaphs*, w: E. Grandy, R. Warner (eds.), *Philosophical Grounds of Rationality*, s. 156–174.
- Davidson, D. (1991), *Three Varieties of Knowledge*, w: A. Phillips Griffiths (ed.), *A.J. Ayer Memorial Essays*, Royal Institute of Philosophy Supplement, Vol. 30, Cambridge: Cambridge University Press, przedruk w: Davidson (2001), s. 205–220.
- Davidson, D. (1992), *Eseje o prawdzie, języku i umyśle*, Warszawa: PWN.
- Davidson, D. (2001), *Subjective, Intersubjective, Objective*, Oxford: Clarendon Press.
- Davidson, D. (2004), *Problems of Rationality*, Oxford: Clarendon Press.
- Grice, H.P. (1975), *Logic and Conversation*, w: P. Cole, J. Morgan (eds.) *Syntax and Semantics*, Vol. 3, London: Academic Press, przekład polski: *Logika a konwersacja*, tł. B. Stanosz, w: B. Stanosz (red.) *Język w świetle nauki*, Warszawa: PWN 1980, s. 91–114.
- Lakoff, G., Johnson, M. (1980), *Metaphors We Live By*, Chicago: Chicago University Press, przekład polski: *Metafory w naszym życiu*, tł. T.P. Krzeszowski, Warszawa: PIW 1988.
- Maciaszek, J. (2008), *Znaczenie, prawda, przekonania. Problematyka znaczenia w filozofii języka*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Maciaszek, J. (2013), *Niedostłowność i interpretacja*, w: P. Stalmaszczyk (red.), *Współczesna filozofia języka. Inspiracje i kierunki rozwoju*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 136–160.

Reimer, M, Camp, E. (2008), *Metaphor*, w: E. Smith, B. Smith (eds.), *The Oxford Handbook to the Philosophy of Language*, Oxford: Oxford University Press, s. 846–863.

Searle, J.R. (1979), *Metaphor*, w: tenże, *Expression and Meaning. Studies in the Theory of Speech Acts*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 76–116.

CAUSAL THEORY OF METAPHOR AND DONALD DAVIDSON'S PHILOSOPHICAL SYSTEM

SUMMARY: The aim of the paper is to analyze, clarify and explain Donald Davidson's causal theory of metaphor from the viewpoint of his philosophical views which constitute coherent philosophical system comprising not only semantics and theory of interpretation, but epistemology, theory of action, and theory of rationality as well. Proposing his own theory of metaphor Davidson did not refer to his philosophy, and justified his rejection of the notions of metaphorical meaning and metaphorical truth on the ground of common, pre-theoretical views on meaning and other semantic notions. I argue that the causal theory of metaphor fits perfectly Davidson's philosophical system and from the point of view of his system it is easy to explain the role of metaphor not only in literature and poetry, but in sciences, law, religion, and social sciences.

KEYWORDS: action, causality, event, interpretation, literal meaning, metaphor, metaphorical meaning, metaphorical truth, theory of truth, truth conditions